Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 87 Kraków, sobota 17 kwietnia 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Powitalna mowa min. Benesza w Pradze.

Praga, 15 kwietnia (PAT). W czasie obiadu wydanego na cześć ministra Skrzyńskiego, minister Benesz wygłosił toast treści następującej:

Drogi Panie Kolego! W imieniu rządu Republiki wyrażam radość z powodu Pańskiej wizyty w Pradze. W osobie Pańskiej witam godnego i wybitnego przedstawiciela polskiego rządu i państwa. Pobyt pański w Pradze jest oddaniem mojej wizyty, którą złożyłem Panu w ubiegłym roku w Warszawie. Pozwolę sobie stwierdzić szczerze, że wizyty te nie są jakiemiś formalnościami, ale że mają one znaczenie symboliczne. Oba nasze narody są narodami braterskiemi, należą do tej samej rasy i do tej samej kultury narodowej. Interesy sąsiadów uzupełniają się nawzajem, zdani są oni na wzajemną współpracę w dziedzinie gospodarczej i zarazem mają wspólne interesy polityczne, gospodarcze, kulturalne i moralne. Polska i Czechosłowacja miały w pewnych punktach i w pewnym czasie odmienne dążenia. Obecnie udało się nie tylko usunąć kwestje, w których rozchodziliśmy się, ale znaleźć i upewnić punkty styczne wspólnych stosunków i interesów. Konstatuję, że oba kraje życzą sobie stałego i trwałego pokoju, że ich wytycznym i praktycznym celem polityki jest zachowanie pokoju w dzisiejszej Europie i upewnienie politycznego porządku, opartego na podstawie litery i ducha traktatów o Lidze Narodów.

Konstantuję, że od chwili naszej współpracy udało się nam w całości prowadzić politykę, którą właśnie nakreśliłem. Najlepszym tego dowodem jest wymiana dokumentów ratyfikacyjnych naszego układu arbitrażowego.

Nie mniej ważnym jest fakt ratyfikacji naszej umowy likwidacyjnej, której celem jest definitywne załatwienie wszystkiego co pozostało po naszych przeszłych sporach.

Dalszym dowodem tego są dalsze rokowania, dotyczące uregulowania stosunków handlowych i nasza konwencja lotnicza, którą dzisiaj zawarliśmy.

W kwestji naszych wzajemnych politycznych zasad, poglądów i życzeń zgadzamy się, pozostaje nam zbadanie praktycznych środków tych dróg trwałej współpracy w dwóch innych kierunkach życia obu naszych narodów: w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Mam nadzieję, że nam i naszym następcom uda się zachować między obu państwami to cenne dziedzictwo.

Od chwili kiedy Pan, Panie Premjerze, objąłeś kierownictwo polityki zagranicznej Polski, pracował Pan dla urzeczywistnienia tego dzieła, kierując się bystrością swego umysłu, rzucając na szalę dobrej sprawy cały swój polityczny autorytet, jakiego Pan używa w kraju i zagranicą. Pracował Pan dla dzieła tego z wielkiem oddaniem dla sprawy międzynarodowego pokoju. Przeświadczony o wielkiem posłannictwie Polski w Europie dzisiejszej i przyszłej, ośmielam się dzisiaj podkreślić tę wielką pracę i zarazem oddać hołd wielkiej przeszłości narodu polskiego, oraz nieustannej pracy Polski dzisiejszej, której przesyłam serdeczne i braterskie pozdrowienia Czechosłowackiej Republiki. Wznoszę kielich na zdrowie Pańskie i na zdrowie p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jakoteż serdecznej i lojalnej przyjaźni obu naszych narodów".

ODPOWIEDŹ MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Praga, 15 kwietnia. (PAT). Odpowiadając na toast ministra Benesza, min. Skrzyński wygłosił następującą mowę:

„Dziękuję panu, panie kolego, za słowa, które pan wypowiedział. Przyjęcie, jakiego doznałem w waszej pięknej stolicy, rozmowy, które prowadziłem z wybitnymi mężami świata politycznego i niezapomniane chwile, które miałem zaszczyt spędzić u prezydenta republiki, którego historycznie wielka postać wypełnia pierwszą stronę waszego odrodzonego kraju, pozostały dla mnie trwałemi wspomnieniami i wartościową gwarancją uczuć, jakie pan i pański piękny kraj żywią dla mojej Ojczyzny, którą uczciliście w mojej osobie. Zabieram z waszej stolicy nie tylko dźwięk serdecznych słów, lecz także trwałe wrażenie tej mowy, którą przemawia każdy kamień zabytków przeszłości, która tak drogą jest nam wszystkim, która nas łączy i wiąże wielką tradycją, zespoliły się historja ojczyzny mojej z historją waszej ojczyzny. Wspomnienia Jagiellonów, które przeszły przez naszą historję i waszego genjusza narodowego, Jerzego Podjebrada, który rozumiał myśl tych wysiłków, nie oznacza nic innego, jak tylko, że dwa narody sąsiedzkie pojęły w swoim głębokim instynkcie wspólne niebezpieczeństwo stuleci, usiłując utrzymać blok, który według nowoczesnych pojęć odpowiada koncepcji Europy środkowej.

Przeszłość minęła. Niesprawiedliwość ustąpiła miejsca wielkiej sprawiedliwości wyswobodzonych narodów, a myśmy właśnie podali sobie ręce, by w sercu Europy środkowej utworzyć blok słowiański, któryby posiadał za sobą doświadczenie przeszłości, nierozerwalnie złączeni wolą pokoju, zdecydowani do ostatecznej obrony skarbu, którego wartość znamy, pozbawionego przez ten długi czas: skarbu wolności. Wiążąc moje wrażenia ze wspomnieniami przeszłości, nie mogę pominąć wspomnienia, że właśnie było to tutaj, gdzie podpisany został układ, który na długi czas wywierać miał swój wpływ na historję Europy: traktat świętego aljansu. Ta obecna przyjaźń i współpraca zawarta jest bramą, opartą na systemie obronnym, co zawsze będzie potężnem oparciem systemu, który spoczywa na pakcie o Lidze Narodów, tego nowego dla wolnych narodów zawartego silnego aljansu.

Słusznie pan powiedział — panie ministrze, — że myśl pokoju i wzajemnej współpracy będzie musiała wszędzie w Europie zastąpić niebezpieczne i niepłodne rekryminacje. Istnieje faktyczna łączność między naszemi obu krajami, łączność, której jawną i dokładną wytyczną jest linja naszej polityki, do której zmierzamy obok siebie, zdecydowanie wspierając się, jeśli jest do tego sposobność. Jestem szczęśliwy, że mogę złożyć uznanie stałości, zreczności i jasności, z jaką pan polityce tej służy, przy pomocy których to węzłów osiągnął pan wiele. Będę tę politykę uprawiał wspólnie i będę ją w myśl naszej rosnącej solidarności wzmacniał.

Jest konieczne, aby nasze oba państwa przyzwyczaiły się nawzajem uzupełniać i spotykać w rozmaitych dziedzinach naszych prac narodowych. Dlatego odczuwam gorącą satysfakcję z powodu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i zamknięcia rokowań co do definitywnego układu, dotyczącego wielkich zagadnień, układu handlowego, oraz lotniczego.

Wiele ważnych i ciężkich kamieni leżało na drodze, która prowadziła do wspólnych celów. Jesteśmy, drogi Kolego i Przyjacielu, jak dwaj robotnicy, którzy spoglądają na wykonane zadania i którzy wiedzą, że będą musieli pracy podjąć się na nowo. Jeżeli my nie będziemy tymi, to inni pójdą tą skibą, którą zasieją nasieniem przyszłych żniw.

Wznoszę kielich za wspólną pracę, za przyszłe żniwa, które przez trwałe dążenie obu naszych narodów dojrzewają, które z każdym krokiem z naszego braterstwa stają się coraz wyrazistsze. Piję zdrowie ministra spraw zagranicznych dra Benesza, mego Kolegi i przyjaciela, piję zdrowie Czechosłowacji i jej prezydenta Massaryka.

—ooo—

Tępienie bakcyli komunistycznych w Warszawie.

Warszawa. (AW) Komunistyczni wichrzyciele których udział i przewodnictwo w demonstracjach ulicznych w Warszawie stwierdzono niezbicie, urządzili dziś ponownie demonstracje w pięciu punktach miasta, a to na Powązkach, na Pradze, na ulicy Ciepłej, Ogrodowej i Królewskiej. Na ulicy Królewskiej do jednego ze składów broni wtargnęło około 60 osób, które rozbiły szyby wystawowe i zabrały 4 dubeltówki. Zaalarmowana policja zajęła dzielnice przyległe do ulicy Królewskiej i przeprowadziła rewizję odbierając zrabowaną broń. Aresztowano kilkadziesiąt osób, w czem szereg znanych komunistów. W innych punktach miasta policja interwenjowała także rozpraszając manifestantów bez użycia broni.

—o—

Na tropie wielkiej organizacji szpiegowskiej we Francji.

Paryż (AW). O aferze szpiegowskiej donoszą: Aresztowano dotąd dwie osoby kupca Prokopa i zegarmistrza Latapie. „Matin" donosi, że przyznali się oni do winy i zeznali, że udzielali jednemu z sąsiedzkich państw informacyj o stanie marynarki francuskiej na morzu Śródziemnem. Rewizja przeprowadzona u nich dała wiele obciążających dokumentów. Prokope otrzymywał jako szpieg 3.000 fr. miesięcznie, a Latapie 2.000 „Matin" zapewnia, że obaj aresztowani są podrzędnemi figurami w dużej organizacji szpiegowskiej i spodziewa się dalszych aresztowań.

PROF. KEMMERER PRZYJEŻDŻA ZNÓW DO POLSKI.

Warszawa, 15 b. m. Krążą pogłoski, że w najbliższym czasie ma przybyć powtórnie do Warszawy prof. Kemmerer.

SANACJA GOSPODARCZA POLSKI NIE LEŻY W INTERESIE NIEMIEC.

Berlin, 15 kwietnia (PAT). Organ agrarjuszy niemieckich „Deutsche Tageszeitung" poświęca długi artykuł sprawie rokowań handlowych z Polską, w którym przestrzega rząd niemiecki przed zbytnim pośpiechem, spodziewając się, że wojna celna jakkolwiek ciężka dla Niemiec przyniosi nierównie większe szkody Polsce, której senacja gospodarcza nie leży bynajmniej w interesie Niemiec.

PRZENIESIENIE MORSKIEGO URZĘDU RYBACKIEGO.

Gdynia (AW). W najbliższym czasie przeniesionym będzie z Tczewa do Gdyni morski urząd rybacki. Zarządzenie translokacji tego urzędu spotkało się z żywem uznaniem kół rybackich naszego pobrzeża, ponieważ umożliwia im bliższy kontakt z tym urzędem w aktualnych sprawach rybackich.

Słowa sympatji dla premjera Skrzyńskiego w Wiedniu.

Wiedeń, 15 kwietnia (PAT). Prasa wiedeńska zamieszcza artykuły wstępne z okazji przyjazdu hr. Skrzyńskiego. „Neue Freie Presse“ wita w życzliwych słowach premjera polskiego i omawiając jego działalność dyplomatyczną, zaznacza, że okazał on w szeregu wypadków szczęśliwą rękę. Ze wszystkich stron podnoszą pojednawczy charakter jego polityki. Podpisane w Pradze umowy oznaczają wzmocnienie myśli pokojowej w Europie. Stosunki gospodarcze między Polską a Austrją poprawiły się w ostatnich miesiącach, a stan niepewności jaki panował ubiegłej jesieni minął na szczęście. Na granicy między Europą wschodnią a środkową potrzebuje Polska dla swojego wzmocnienia gospodarczego spokoju politycznego. Austrja ma w tem intres, aby Polska z tego pokoju korzystała. „N. W. Journal“ pisze, że hr. Skrzyński uchodzi powszechnie za jednego z najgorliwszych przedstawicieli myśli pokojowej oraz pojednania narodów, przyczem nie jest n fantastą, ale politykiem realnym. W dyplomacji międzynarodowej zajmuje on stanowisko poważne i wpływowe. W polityce wewnętrznej dokonał dzieła wielkiego i trudnego, stworzywszy koalicję zwalczających się dotychczas grup politycznych. Traktat arbitrażowy między Polską a Austrją pogłębi stosunki przyjazne między temi państwami i przyczyni się do konsolidacji i uspokojenia Europy środkowej. Na drodze prowadzącej do środkowo-europejskiego Locarna przebyty został w ten sposób ważny kamień milowy. Dzienniki wyrażają nadzieję, że także i starania hr. Skrzyńskiego, by dojść do Locarna gospodarczego, uwieńczone będą pomyślnym rezultatem.

„Reichpost“ wskazuje na to, że Polska i Austrja są państwami, których ludność jest w przeważającej części katolicka. Ten fakt, — a nadto wiekowa wspólna praca w dawnej Austrji zacieśniły węzły sympatji między oboma państwami, których widocznym wyrazem jest zawarcie obecnie traktatu arbitrażowego. „Reichpost“ wyraża przekonanie, że utrudnienia w ruchu towarowym między oboma państwami wkrótce znikną. Inne dzienniki wyrażają się również z sympatją o hr. Skrzyńskim.

Z POBYTU PREMIERA SKRZYŃSKIEGO W WIEDNIU.

Wiedeń, 15 b. m. (PAT). Po wizycie złożonej kanclerzowi dr. Rameckowi, przyjął premjer Skrzyński w apartamentach poselstwa polskiego delegatów stowarzyszeń polskich we Wiedniu. Imieniem związku stowarzyszeń polskich we Wiedniu przemówił prezes tego związku konsul Neuman, poczem przedstawił premierowi prezesów poszczególnych stowarzyszeń polskich. Następnie przedstawieni zostali premierowi urzędnicy poselstwa. Po przyjęciu odbyło się u posła polskiego we Wiedniu p. J. Wierusz Kowalskiego śniadanie.

—o—

PRZYJĘCIE DLA PREMJERA SKRZYŃSKIEGO NA HRADCZYNIE.

Warszawa (AW). Wczoraj o godzinie 6-tej wieczorem premjer Skrzyński przyjmowany był przez ministra spraw zagranicznych dr. Benesza obiadem na zamku hradczyńskim. W czasie bankietu obaj ministrowie wygłosili przy toastach przemówienia, w których podkreślali konieczność pokojowej współpracy i zacieśnienia stosunków między oboma państwami. Stwierdzili oni, że Czechosłowacja i Polska już obecnie działają wspólnie na terenie międzynarodowym.

—ooo—

PORZĄDEK DZIENNY NAJBLIŻSZEGO POSIEDZENIA W SEJMIE.

Warszawa, 15 kwietnia (PAT). Porządek dzienny najbliższego posiedzenia sejmowego, które odbędzie się 20 kwietnia o godzinie 4 popołudniu, obejmuje między innemi pierwsze czytanie projektu noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych. Pozatem trzecie czytanie projektu ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego.

USTAWA O ZAOPATRZENIU NIEETATOWYCH PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.

Warszawa, 15 kwietnia

Ustawa o zaopatrzeniu emerytów nieetatowych pracowników kolejowych dziennie płatnych, znajduje się w rękach posła Manaczyńskiego z Z. L. N., który ją opracowuje i w najbliższym czasie wejdzie pod obrady komisji sejmowej, poczem wpłynie na plenum Sejmu. W ten sposób 100.000 ludzi pozbawionych dotąd wszelkiego zaopatrzenia przy redukcji względnie opuszczeniu służby kolejowej znajdzie zaopatrzenie. Fundusze na te cele uzyskane ze świadczeń socjalnych miałyby być odrębnie administrowane. Osoba referenta daje pełne gwarancje, że sprawa będzie w najbliższym czasie przeprowadzona i uczyni zadość słusznym postulatom szerokiej warstwy pracowników kolejowych. Dążeniem referenta jest, aby uczynić zadość tej piekącej potrzebie bez nadmiernego obciążenia skarbu.

Paniczny strach Piłsudczyków przed gen. Sikorskim.

Warszawa, 15 kwietnia. „Robotnik“ insynuuje, że generał Sikorski przybył do Warszawy w celu odbycia konferencji politycznej i zwraca uwagę ministra spraw wojskowych na ten fakt, wnoszący rzekomo rozstrój w szeregi armii. Tymczasem gen. Sikorski został wezwany do Warszawy służbowo w charakterze członka sądu honorowego dla generałów.

Tryumfalny pochód Mussoliniego przez Trypolis.

Tripolis, 15 kwietnia. Wczoraj rano Mussolini udał się samochodem do Homs w towarzystwie gubernatora, swojej świty oraz przedstawicieli prasy włoskiej i zagranicznej. Wzdłuż całej drogi premjer był przedmiotem entuzjastycznych owacyj ze strony Arabów. Premjer zatrzymał się w oazie Tadiura, gdzie kompanja milicji narodowej oddała mu honory. Wśród powszechnych manifestacyj Mussolini udał się na zwiedzenie aedromu Msollata i Tadiura, gdzie wzniesiono łuk triumfalny z palm i kwiatów, oraz gdzie liczne stowarzyszenia religijne ze sztandarami śpiewały modlitwy Koranu. Z Tadiury udał się premjer w dalszym ciągu do Homs, prowadząc sam auto z szybkością 100 km. na godzinę. Po urządzonych przez władze miejscowe przyjęciach w czasie których wygłosił przemówienia i potęgę Włoch, premjer przyglądał się pełnym fantazji ewolucjom jeźdźców arabskich. Po zakończeniu ewolucyj Mussolini wyszedł do Arabów, a wówczas przywódca konnicy ofiarował mu konia z rzędem zdobionym srebrem i złotem, składając przytem zapewnienie wierności dla króla i rządu narodowego.

Po śniadaniu oraz zwiedzeniu ruin Leptis Magna, żegnany z nieopisanym entuzjazmem przez ludność miejscową Mussolini opuścił Homs i powrócił o godz. 17 do Tripolisu. Wieczorem premjer uczestniczył w przedstawieniu urządzonem na jego cześć.

—o—

Z KOMISJI HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ.

Warszawa, 15 kwietnia (PAT). Komisja przemysłowo-handlowa, na posiedzeniu w dniu 10-go b. m. prowadziła w dalszym ciągu rozprawy nad projektem ustawy przemysłowej. Załatwione zostały artykuły 32 do 41. Dłuższa dyskusja rozwinęła się nad artykułem 41, określającym prawo wykonywujących przemysłu do zbierania zamówień i skupowania towarów. Artykuł ten ostatecznie przyjęto w redakcji projektu rządowego. Inne artykuły przyjęto nieznacznemi zmianami w brzmieniu projektu rządowego. Dalsza dyskusja odbędzie się jutro.

PROCES LINDEGO ZBLIŻA SIĘ KU KOŃCOWI.

Warszawa, 15 kwietnia (PAT). Proces Lindego wchodzi w fazę końcową. Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się mową rzecznika oskarżenia prokuratora Rudnickiego, który szeroko tłómaczył warunki wśród jakich nabużycia w PKO mogły być dokonane i przeszedł następnie do analizy poszczególnych punktów skarżenia, rozpatrując przedewszystkiem znaną sprawę kupna domu w Łodzi dla PKO, gdzie poważną rolę odegrał oskarżony Bau. Bau był pełnomocnikiem PKO bez pisemnego upoważnienia, co kodeks napoleoński przewiduje, był osobistością podstawioną przez Lindego do wykonywania różnych transakcji. Linde przy kupnie domu dla PKO w Łodzi za cenę znacznie wygórowaną działał świadomie ze współoskarżonym Bauem i Hryniewiczem na szkodę PKO a więc na szkodę Państwa. — Godz. 11 prokurator mówi dalej, zainteresowanie olbrzymie, sala sądowa pełna.

ZJAZD POLSKICH MIESZCZAN.

Warszawa, (AW.). W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie zjad stanu średniego zwołany przez sfery mieszczańskie dla uczczenia 135-lecia nadania praw mieszczaństwu i 132-lecia powstania Kilińskiego. Na zjeździe omawianą będzie sytuacja gospodarcza i ekonomiczna kraju. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w katedrze św. Jana, poczem nastąpi otwarcie w sali Rady miejskiej.

SAMOBÓJSTWO DEFRAUDANTA LITEWSK.

Wilno, (AW) Patrol KOP. patrolujący na pograniczu litewskim w rejonie Rudziszki odkrył przy słupie 6100 zwłoki policjanta litewskiego. Jak się okazało jest to zastępca komendanta posterunku policji granicznej litewskiej, który obawiając się kary za popełnione nadużycie, popełnił zaraz samobójstwo.

POTOP FAŁSZYWYCH DOLARÓW W WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno. (AW) Wczoraj w godzinach wieczornych ukazały się na czarnej giełdzie w obiegu fałszywe banknoty dolarowe. Wśród czarnogiełdziarzy zapanował popłoch. Ukazanie się falsyfikatów na rynku wileńskim jak również fakt wykrycia ich przed niedawnym czasem w Głębockiem, wskazuje na to, że mamy tu do czynienia zorganizowaną bandą fałszerzy w Wileńszczyźnie.

PRECZ Z MORDERCĄ!

Berlin, 15 kwietnia. Niemiła przygoda wydarzyła się wczoraj Prezydentowi Hindenburgow, który brał udział w pogrzebie jen. Graberga. Gdy Prezydent wsiadł do powozu, z tłumu podszedł do powozu młody człowiek i donośnym głosem kilkakrotnie zawołał: Precz z mordercą! Policja aresztowała młodzieńca. Na publiczności ta nieoczekiwana demonstracj wywarła widoczne wrażenie.

P. BONCOUR WYJECHAŁ DO PARYŻA.

Gdańsk, 14 kwietnia (PAT). Deput. Paul Boncour wyjechał dziś o godz. 11 przez Berlin do Paryża. Na dworcu gdańskim żegnali dostojnego gościa wysoki komisarz Ligi Narodów Van Hamel, komisarz generalnych Rzeczplitej Polskiej minister Strassburger, przedstawiciel senatu woln. miasta Gdańska, szef francuskiej misji marynarki w Polsce admirał Jolivet, konsul francuski w Gdańsku oraz liczne grono urzędników komisarjatu generalnego Rzplitej Polskiej. Do granicy polsko-niemieckiej towarzyszy p. Boncourowi przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Wyszyński.

NOWY ATAK LILIPUTA LITEWSKIEGO NA WATYKAN.

Kowno (AW.). Na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych opozycja wniosła protest przeciwko decyzji papieża utworzenia nowej kościelnej prowincji litewskiej. Zdaniem opozycji, projekt ten jest niczem innem, jak usankcjonowaniem przez papieża przynależności Wilna do Polski. Opozycja żąda zerwania stosunków z Wytykanem.

ODZNACZENIE MIN. SKIRMUNTA.

Londyn, 15 kwietnia (PAT). Poseł polski w Londynie Skirmunt został udekorowany wielkim krzyżem Orderu czeskiego Białego Lwa.

PROTOKOŁ DO CZESKO-POLSKIEJ UMOWY HANDLOWEJ PARAFOWANY.

Praga, 15 kwietnia (PAT). Drugi protokoł dodatkowy do czesko-polskiej umowy handlowej został wczoraj w godzinach wieczornych parafowany przez dyrektora departamentu Węcławowicza i konsula generalnego Dunajewskiego ze strony polskiej, oraz szefa Sekcji ekonomicznej ministerstwa spraw zagranicznych w Pradze Friedmana ze strony Czechosłowacji. Również osiągnięte zostało porozumienie w sprawie głównych zasad umowy lotniczej.

Giełda.

DOLAR W KRAKOWIE

Wczoraj w obrotach bankowych po kursie 8·90 zł., w obrotach prywatnych notowano 9·25—9·80.

Tendencja słaba.

Warszawa, 15 IV. (PA). Dol. St. Zjedn. 8·85, 8·87, 8·83, Holandja 355·80, 356·70, 354·90, Londyn 43·11, sprz. 43·22, kup. 43·00, Nowy Jork 8·90, 8·92, 8·88, Paryż 30·25, sprz. 30·32, kup. 30·38, Praga 26·28, sprz. 26·34, kup. 26·22, Szwajcarja 171·325 sprz. 171·75, kup. 170·90, Włochy 35·70, sprz. 35·79, kup. 35·61, Wiedeń 125·22, sprz. 125·53, kup. 124·91.

—ooo—

Jak się zapowiadają urodzaje?

Wywiad z wiceprezesem Centr. Tow. Rolniczego p. H. Wąsowiczem.

Nieurodzaj w roku 1924 w znacznej części przyczynił się do załamania się programu sanacyjnego rządu Wł. Grabskiego. Przywóz zboża, spowodowany nieurodzajem, obciążył głównie nasz bilans deficytem. Wywóz zboża i płodów rolnych dzięki urodzajowi zeszłorocznemu przyczynił się wydatnie do naprawy bilansu tego.

Są to, jak widzimy, dostateczne argumenty, stwierdzające, że sprawa złych czy dobrych horoskopów na urodzaje musi interesować nietylko wieś czy rolników. Chcąc w tej sprawie poinformować naszych czytelników, zwróciliśmy się do wiceprezesa Centralnego Towarzystwa Rolniczego, p. H. Wąsowicza, z zapytaniem:

— Jak się zapowiadają urodzaje tegoroczne?

— Obecnie można mówić tylko o pewnym stanie zasiewów. Zbiory same zależą od wielu niewiadomych jeszcze czynników, których dziś trudno przewidzieć. Jeśli więc chodzi o obecny stan zasiewów, to jest on, niestety, gorszy niż w roku zeszłym.

Żyto ozime przedstawia się naogół średnio, pszenica trochę lepiej, przyczem są różnice w stosunku do poszczególnych miejscowości. Naprzykład na północo-wschodzie, na ziemiach lekkich, piaszczystych, żyta są bardzo słabe. Na ziemiach lepszych, na południu i zachodzie, mają się one względnie lepiej.

— Co się złożyło na te gorsze horoskopy?

— Złożyło się na to wiele czynników, a więc: spóźnione zasiewy, gorsze zasilenie ziemi nawozami sztucznemi, zima mniej pomyślna, niż w roku zeszłym, przymrozki wiosenne, no i ogólny kryzys gospodarczy. Naprzykład wiosną roku zeszłego rolnicy mogli, dzięki kredytom, wydatnie zasilić oziminy saletrą i przyczyniło się to w dużym stopniu do powiększenia plonów. W tym roku nie można marzyć o tem, gdy kredytów niema i trzeba płacić za saletrę gotówką, której również nie mają obecnie rolnicy.

— A zaopatrzenie w ziarno siewne i inwentarz?

— W niektórych miejscowościach, naprzykład na północo-wschodzie, skarżono się na brak ziarna siewnego. Inwentarz naogół rolnicy mają ten sam, co w roku zeszłym. O zakupnie nowych maszyn i narzędzi rolnicy dziś nie mogą myśleć wobec dotkliwego braku gotówki i wysokich obciążeń kredytowych.

— Czy ten stan odczuwa tylko większa własność?

— Obecnie również i mniejsza. Oczywiście niższy poziom kultury, mniejsze nakłady pieniężne, mniejsze obciążenie podatkowe i kosztami robocizny, mniejsze potrzeby, — wszystko to umożliwia drobnej własności łatwiejsze przetrwanie kryzysu. Większa własność, której gospodarstwo zbliża się więcej do przedsiębiorstwa kapitalistycznego, bardziej wrażliwa jest na ogólne przejawy kryzysu gospodarczego.

Z tych też względów wysoko uprzemysłowione z intensywną produkcją rolnictwo w b. zaborze pruskim bardzo dotkliwie odczuwa obecny kryzys i wszystkie jego skutki.

— Nastroje wśród rolników są więc mocno pesymistyczne?

— Tak znów nie jest. Jest ciężko na wsi, nic lepiej, niż w mieście; ludzie skarżą się na ciężkie czasy. Rolnicy jednak mają to do siebie, że mało filozofują, a dużo pracują. Ziemia nie może czekać i w złych czy dobrych czasach wymaga jednakowej pracy, raczej większej w czasach cięższych. Rolnicy więc, szczególnie obecnie, pochłonięci są przedewszystkiem pracą, która zawsze budzi w człowieku wiarę i zaufanie we własne siły.

Al. Markowski.

—ooo—

Ważkie słowa Boncoura wypowiedziane do przedstawicieli prasy gdańskiej.

Gdańsk. (AW) Wczoraj przed południem Paul Boncour przyjął w pałacu wysokiego Komisarza przedstawicieli prasy gdańskiej, którym przedstawił cel swej podróży.

Moja podróż do Polski i Gdańska mówił Paul Boncour — nosi charakter studjum wynikającego z mego stanowiska. Krótki czas mego urlopu zużytkowałem na zbadanie granicy polskiej od Wilna do Galicji, specjalnie zaś studjowałem granicę polsko-sowiecką. Granica i kwestja obrony granicznej jest tam inną, niż granica między Polską i Litwą, oraz między Niemcami a Polską. Do Gdańska przybyłem by specjalnie zobaczyć objekty sporne tj. skrzynki pocztowe, polskie składy amunicyjne na Westerplatte. Sprawy te częściowo związane są z położeniem geograficznem. Jestem pewny, że stosunki polsko-gdańskie ułożą się jak najlepiej, o ile obecny kurs polityki senatu utrzymany zostanie nadal. Nie przyjechałem tu, aby wypowiadać swe przekonania polityczne, lecz niech mi będzie wolno wyrazić przypuszczenie, że przy dobrych chęciach wszystkie kwestje sporne można pomyślnie załatwić.

Bardzo często kwestje podobne przedstawiają się z daleka bardziej skomplikowane, niż są w rzeczywistości, widzę, że Gdańsk rozwija się. Posiada on świetny port i jestem przekonany, że przy polepszeniu się sytuacji finansowej w Polsce, przy powiększeniu importu, podniesie się on do poziomu portów międzynarodowych.

Na zapytanie jednego z przedstawicieli prasy, czy opinja gdańska w Lidze Narodów nie ucierpiała wskutek częstych sporów z Polską, — minister zapewnił, że sytuacja Gdańska i trudności rozwiązania spornych zagadnień znajdują w Lidze Narodów pełne zrozumienie. Liga Narodów zdaje sobie sprawę z tego, że wolność i niezależność Gdańska, jak również jego kultura powinny zostać nietykalne.

Z drugiej strony nie można jednak zaprzeczyć, że Gdańsk posiada dla Polski wielkie znaczenie. Wolne miasto i Polska są ze sobą silnie gospodarczo związane i z biegiem czasu musi między niemi zapanować wzajemne zrozumienie wspólnych interesów.

Wielką misją Gdańska jest pośredniczenie w zbliżeniu kultury polskiej i niemieckiej. Zapytany co myśli o kandydaturze Polski do Rady Ligi Narodów — minister odpowiedział, że pogląd swój przed stawił już Stresemannowi i Lutherowi. Polska i Niemcy muszą jednocześnie wejść do Rady Ligi. Niemcy z wejściem Polski do Rady Ligi nic nie stracą, a sprawiedliwość wymaga, by wszystkie kwestje sporne były załatwiane przy wspólnym stole. Minister na zapytanie, co myśli o położeniu gospodarczem Polski, odpowiedział — Polska przeżywa obecnie kryzys gospodarczy. Po wybrnięciu z niego potrzebną jest jej pożyczka. — Minister z całą pewnością stwierdził, że Polska otrzyma pożyczkę, a każdy Gdańszczanin powinien oczekiwać tego momentu niecierpliwie, zwiastującego dla Gdańska świetny rozwój gospodarczy.

O TRAKTAT HANDLOWY Z DANJĄ.

Warszawa. (AW) Naczelnik wydziału traktatowego w ministerstwie spraw zagranicznych p. Juljan Makowski wyjedzie 20 bm. do Kopenhagi celem zawarcia z rządem duńskim traktatu koncyljacyjnego i arbitrażowego.

JEDNOLITE POSTANOWIENIA W SPRAWIE ARESZTU ŚLEDCZEGO.

Warszawa. (AW) Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów przyjęto wniosek ministra skarbu w sprawie przekazania przez ministerstwo rolnictwa 6 parcel gruntowych ministerstwu skarbu pod budowę domu dla straży celnej. Pozatem uchwalono projekt ustawy zmieniającej przepis art. 54 kodeksu karnego z r. 1903, dotyczący ujednostajnienia w sprawach aresztu śledczego. Wreszcie Rada ministrów powołała komisję dla zbadania umów ze spółką „Polskie Radjo".

BEZMYSLNOŚĆ PODŻEGANEGO PRZEZ KOMUNISTÓW TŁUMU.

Warszawa, (AW.). Podczas wczorajszych manifestacji bezrobotnych tłum wtargnął do kuchni dla bezrobotnych i zdemolował urządzenia.

ANTONI KOZ...

Porucznik Mrot.

Duże, głęboko ukryte w ziemi legowisko. Brudna latarka, zawieszona na pułapie, nikłym płomieniem, wiecznie gasnącym z braku powietrza, oświeca zbitą masę ciał żołnierskich, pokotem leżących na mokrej, glinianej ziemi.

W rogu ziemianki, na paru deskach, zbitych na podobieństwo tapczanu, otulony brudnym, podartym płaszczem, śpi porucznik Mrot, dowódca kompanji.

— Panie poruczniku, panie poruczniku! już czwarta... panie...

— Słyszę! — wydobywa się gniewny głos z pod zsuwającego się na ziemię płaszcza.

— Nigdy człowiek wyspać się nie może!

Mrot klnie ordynansa, wojnę, świat cały. Potem wyjmuje papierośnicę, zapaliwszy papierosa, nachyla się nad kimś i krzyczy:

— Sierżancie! żołnierze do okopów! Czwarta!

— Rozkaz!

Porucznik Mrot jest już w niskim, krętym korytarzu. Jest to mężczyzna wysoki, więc posuwanie się jego przypomina raczej pełzanie i w żadnym wypadku do chodzenia nie jest podobne, jednak Mrot jest młody, więc robi to zręcznie. Z oddali dolatuje szum z każdym krokiem potężniejszy. Belki, podpierające ściany, rozbrzmiewają nim, trzęsą się w posadach.

— Trzy lata wciąż to samo! — mruczy Mrot do siebie!

Wchodzi do okopów. Wybuchy pocisków i rakiet rozświetlają ciemności nocy. Porucznik Mrot widzi dobrze; obchodzi cały swój odcinek, sprawdza posterunki. Podchodzi do miejsca najbardziej wysuniętego w stronę nieprzyjaciela, wciska twarz w otwór strzelnicy, bada przedpole.

— Wszystko w porządku — myśli porucznik Mrot, cofa głowę, podnosi rękę do oczu. Jarzące się wskazówki małego, na rzemyku umocowanego zegarka pokazują 4 minut 20.

„Za dziesięć minut umilknie artylerja, za dwadziścia..."

Okop napełnia się żołnierzami. Idą, zapadają się w błoto, idą dalej; każdy na swoje miejsce. Kroków nie słychać; huk unosi się wokół potężny. Zbliża się sierżant. Wszystko gotowe. Odchodzi. Mrot patrzy na zegarek, 4-ta 29... i zapala znów papierosa...

Nagła cisza. Straszna, okropna cisza. „Najgorsze jest to przejście z huku do martwej ciszy"... — myśli.

4.36...

Żeby prędzej, żeby prędzej...

Śmiertelna cisza, niby kamienna płyta grobowca, kładzie się na mózg na oczy.

4.39...

Nareszcie!

Porucznik Mrot wyskakuje z okopów, za nim żołnierze. Uderza w nich jeden błysk, drugi. Białe macki reflektorów oślepiają im oczy, nieprzyjacielskie karabiny maszynowe szczekają zajadle.

Porucznik Mrot biegnie na przedzie.

Jedna, jedyna myśl, niby samotny ptak w klatce, tłucze się po jego umęczonym mózgu: „Zostawiłem w okopie — papierośnicę"...

* * *

Obszerny dziedziniec, ocieniony wysokiemi drzewami. Wzdłuż okalających go płotów szeregi żołnierzy w polowych, podniszczonych mundurach. Za chwilę każdy z nich za swoje męstwo i odwagę otrzyma z rąk generała, dowódcy grupy, kolorową wstążkę nagrody.

Pod ścianą nawpół rozwalonego domostwa orkiestra pułkowa szczerzy do jesiennego słońca opasłe trąby. Wszyscy oczekują w skupieniu na przybycie generała.

Zdyszany odgłos zbliżającego się samochodu. Krótkie komendy. Zgrzyt hamulców. Jeszcze jedna komenda, ostatnia. Orkiestra grzmi. Otoczony grupą wyższych oficerów, zbliża się powoli. Słońce przegląda się w wysokich, lakierowanych butach generała, w miedzianych trąbach, grzmiących przeraźliwie.

Ceremonja się zaczyna. Generał odczytuje kolejno dekrety o nadaniu odznaczenia, potem własnoręcznie dekoruje.

„Za pogardę śmierci"...

„Za podziwu godne bohaterstwo" — dolatują Mrota urywane słowa. „Prześliczna jesień — myśli — cudowna"... Trąby grzmią coraz ohydniej. — Generał staje przed porucznikiem Mrotem.

„Za brawurowe prowadzenie nocnego ataku, za zdobycie pozycji nieprzyjacielskiej, za nadludzki wysiłek, za męstwo, za nieugiętą myśl zwycięstwa..."

Porucznik Mrot widzi przed sobą błyszczący daszek czapki generała. Nagle twarz jego oblewa się dziecinnym rumieńcem.

— Panie generale — chce krzyknąć — o papierośnicy wtedy myślałem. Ale stoi milczący, stoi wyprężony.

Myśli o maleńkiej, pamiątkowej, misternie cyzelowanej papierośnicy.

—ooo—

Spór o Kasy Chorych.

Posłowie Zw. Lud. Nar. żądają zmian, popierani przez centrum. — Oburzenie socjalistów.

Dnia 13 marca odbyło się posiedzenie sejmowej komisji pracy. Po przydzieleniu nowych wniosków poszczególnym referentom — rozwinęła się dyskusja nad sprawą nowelizacji ustawy o Kasach Chorych.

Jak wiadomo — pomimo powszechnego niezadowolenia z obowiązującej ustawy — ministrestwo pracy już przeszło od 3 lat zapowiada wniesienie odpowiedniej noweli, sprzeciwiając się jednocześnie rozpatrywaniu przez Sejm wniosków poselskich w tym samym zakresie. Wobec tego — poseł Trepka (Zw. Lud. - Nar.), poparty przez posła Ossowskiego (Str. Chrz. Nar.), domagał się, aby komisja pracy, nie czekając już nadal na nowelę rządową — przystąpiła do obrad nad nowelizacyjnym wnioskiem Związku Ludowo - Narodowego i Str. Chrz. Narod. Nowelizacja ta, pozostawiając nienaruszoną zasadę przymusowego ubezpieczenia na wypadek choroby — zmierza do usunięcia z Kas Chorych wpływów politycznych, a z Kas Chorych pragnie uczynić instytucję asekuracyjną.

Propozycja wzięcia pod obrady projektu, który mógłby nareszcie uzdrowić Kasy Chorych, rozjątrzyła przedstawicieli tych stronnictw, które w Kasach Chorych widzą najważniejsze źródło swych wpływów. Zwłaszcza pos. Reger (PPS), który już niejednokrotnie swem niekulturalnem zachowaniem wzbudzał powszechne oburzenie — posunął się w swem przemówieniu do nazwania projektu poselskiego „zbrodniczym". Ks. Styczyński (ZLN) poparty przez posła Rusinka (PSL) zadeklarował, że jeżeli pos. Reger nie cofnie swego wyrażenia, to przedstawiciele Klubów, które podpisały wniosek oraz przedstawiciele Klubu „Piasta" — opuszczą salę obrad.

Wobec tego, że pos. Reger cofnął swoją inwektywę i zaznaczył, że nie miał zamiaru nikogo obrażać — zajście uznano za załatwione. Wniosek formalny pos. Trepki przeszedł w tej formie, że następne posiedzenie komisji pracy zdecyduje, czy poselski projekt nowelizacji ustawy o Kasach Chorych będzie przedmiotem obrad Komisji bez względu na to, czy projekt rządowy wpłynie do Sejmu.

Należy z ubolewaniem podkreślić, że przedstawiciele Chrześcijańskiej Demokracji głosowali z socjalistami i mniejszościami narodowemi w kierunku działania na zwłokę.

Następnie ks. Styczyński (Zw. Lud. Nar.) referował rządowy projekt ustawy o zasiłkach dla osób, którym niemieckie instytucje wstrzymały renty z tytułu ubezpieczeń społecznych.

—ooo—

Tegoroczne ćwiczenia rezerwy.

Warszawa, 15 kwietnia.

1) Wcielenie poborowych roczn. 1904 w terminie wiosennym nastąpiło już z dniem 15—20 marca br. W tym samym terminie nastąpiło zaliczenie do ponadkontyngentowych nadwyżki poborowych rocznika 1904.

2) Przeniesienie do rezerwy służących obecnie szeregowych rocznika 1903 i starszych, wcielonych razem z nimi, nastąpi w jesieni.

3) Ponadkontyngentowi rocznika 1—3 nie będą wcieleni do szeregów, lecz zostaną przeniesieni do rezerwy, razem z szeregowymi rocznika 1903, którzy obecnie odbywają służbę czynną.

4) Na 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe będą powołani w bieżącym roku jedynie szeregowi rocznika 1899 i 1900, którzy przepisanych ćwiczeń w roku 1925 nie odbyli.

Pozatem będą powołani na 8-tygodniowe ćwiczenia oficerowie rezerwy rocznika 1895 i na 6-tygodniowe ćwiczenia oficerowie rezerwy rocznika 1901.

Termin odbycia ćwiczeń będzie ogłoszony dodatkowo.

5) Sprawa udzielania dalszych odroczeń odbycia służby wojskowej studentom, studjującym zagranicą, a nie posiadającym matur polskich i którzy z wejściem w życie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. utracili prawo do dalszych odroczeń (par. 355 rozporządzenia wykonawczego), jest obecnie w toku uzgadniania między zainteresowamnemi ministerstwami. Urzędy konsularne otrzymają wkrótce wskazówki, jak mają w tych sprawach postąpić.

6) Udzielanie zezwoleń na wyjazd zagranicę mężczyznom 18—20-letnim należy do kompetencji dowódców korpusów. Zezwoleń na wyjazd zagranicę w celach emigracyjnych mogą dowódcy O. K. udzielać takim mężczyznom tylko wówczas, jeżeli wyjeżdżają z całą rodziną (par. 356 lit. c) rozporządzenia wykonawczego).

Pojęcie wyjazdu „z całą rodziną" jest interpretowane w ten sposób, że zezwolenie na wyjazd mogą otrzymać nietylko ci, którzy wyjeżdżają razem z rodzicami i rodzeństwem, lecz również ci, których rodzice, lub ojciec albo matka już mieszkają zagranicą, względnie którzy mają wyjechać z kraju tylko z ojcem lub tylko z matką.

Petenci, będący sierotami, mogą otrzymać zezwolenie na wyjazd zagranicę w celach emigracyjnych bez żadnych warunków.

Epilog nadużyć w urzędzie skarbowym w Kaliszu.

Kalisz (AW.) Wczoraj kaliski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę nadużyć w tut. urzędzie skarbowym. Po całodziennej rozprawie sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący b. poborcę podatkowego p. Paluszkiewicza za przywłaszczenie kwoty 11.126 zł. na dwa lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Hańkowskiego za przywłaszczenie 3 tysiące 948 zł. również na dwa lata więzienia, J. Rudowicza za przywłaszczenie 100 zł. na półtora roku więzienia i zwrot sumy, M. Sopańskiego za przywłaszczenie i fałszerstwo na półtora roku więzienia, S. Fałęckiego za przywłaszczenie i fałszerstwo na półtora roku więzienia, naczelnika urzędu skarbowego radcę Kononowicza za niedopatrzenie na 200 zł. grzywny z zamianą w razie niewypłacalności na 1 miesiąc aresztu. Od skazanych zasądzono na rzecz skarbu państwa 25.622 71 zł. oraz nałożono na nich opłaty i koszta sądowe.

Przerachowanie obligacyj pożyczek Państwowych.

Z dniem 15 bm. upływa termin składania zgłoszeń o wyższe przerachowanie obligacyj pożyczek państwowych z roku 1918—1920. Zgłoszeń takich wpłynęło do Urzędu Pożyczek Państwowych dotychczas około 80 tysięcy, napływają one w dalszym ciągu w ilości powyżej 1000 dziennie.

Ponieważ do wyższego przerachowania uprawnieni są jedynie pierwotni nabywcy tych obligacyj, oraz ponieważ kurs przerachowania zależy od daty nabycia, jest rzeczą konieczną złożenie przez petenta niezbędnych dowodów, a przedewszystkiem dowodu, stwierdzającego powyższą datę nabycia. To też posiadacze pożyczek, którzy zgłaszają podania przez banki ludowe, kasy oszczędności względnie inne instytucje kredytowe, nadsyłają je odrazu ze wszelkiemi potrzebnemi dowodami. O ile takie dowody nie mogły być złożone, ustawa z dnia 20 lipca 1925 r. nadawała prawo zwykłego przerachowania na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 2194 r. (Dz. U. R. N. Nr. 27 poz. 274), przedłużając termin konwersji od dnia 31 stycznia 1925 r. do dnia 31 grudnia 1925 r. Z upływem jednak tego terminu tylko pierwotni nabywcy mogą ubiegać się o wyższe przerachowanie, a więc są obowiązani do składania dowodów, jakie przewiduje rozporządzenie wykonawcze z dnia 6 października 1925 roku.

BANDYCKIE SKŁONNOŚCI STRAŻNIKÓW LITEWSKICH.

Wilno. (AW) Z pogranicza litewskiego donoszą, że w ostatnich dniach strażnik litewski przechodząc koło pikiety naszej znajdującej się w okolicy majątku Kozatyna na granicy polsko-litewskiej dał strzał. Kula przestrzeliła żołnierzowi czapkę. Po strzale strażnik litewski ukrył się w zaroślach na swem terytorjum. O zajściu powiadomiono dowództwo 6-ej brygady KOP.

BOLSZEWICY OGNIEM KARABINOWYM BRONIĄ SWYCH SZPIEGÓW.

Wilno (AW). Przed dwoma dniami patrol nasza na strażnicy Polikszty ostrzeliwała dwóch osobników, którzy starali się przedostać na terytorjum sowieckie. — Jeden z osobników został ranny i padł w pasie neutralnym, gdy nasi żołnierze chcieli zabrać rannego, bolszewicy otworzyli ogień, zabierając popod jego osłoną zbiega. Istnieje przypuszczenie, że byli to agitatorzy bolszewiccy, a graniczna straż sowiecka była uprzedzona, aby dać im w razie niebezpieczeństwa pomoc.

DALSZE SZCZEGÓŁY AFERY SZPIEGOWSKIEJ W WILNIE.

Warszawa. W sprawie sensacyjnej afery szpiegowskiej, o której wykryciu w Wilnie donosiliśmy otrzymujemy dalsze informacje, z których wynika, że aresztowany były komisarz policji Turno-Sławiński, po usunięciu go z policji, nie był konfidentem policyjnym, gdyż nie przyjęto ofiarowanych przez niego w tym kierunku usług. Natomiast zdołał on skłonić swego kuzyna, chorążego P. z jednego z oddziałów wojskowych w Warszawie, do wykradania dokumentów wojskowych.

Wykradzione przezeń dokumenty Turno Sławiński ofiarował władzom litewskim, które jednak, przypuszczając, że dokumenty są sfałszowane, nie chciały ich kupić.

Drugim członkiem wykrytej szajki szpiegowskiej był podkomisarz policji wileńskiej Koziełł Poklewski, były żandarm bolszewicki. Wypędzony z posady komendanta policji konnej w Wilnie za rozmaite nadużycia pieniężne, Koziełł-Poklewski, wyzyskując swoje stosunki w Sowdepji, skierowywał owe odrzucone przez władze litewskie dokumenty do władz bolszewickich, które je chętnie kupowały.

Pośrednikiem w tych transakcjach był trzeci wspólnik, również aresztowany, Weryho Darowski. Jako właściciel firmy handlowej „Bałta Orient", wysyłał on do Rosji liczne transporty. Otóż do każdego takiego transportu towarów dołączał on materjał polityczny, dostarczany mu przez aresztowanych szpiegów.

Wilno. (AW) Śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej trwa w dalszym ciągu. Stwierdzono, że Turno-Sławiński porozumiewał się z szefem sztabu generalnego litewskiego, znanym polakożercą generałem Ładygą w sprawie sprzedaży planów wojskowych, połączeń telegraficznych i telefonicznych.

KARA ZA NIEPOTRZEBNE REWELACJE W SPRAWIE AFERY SZPIEGOWSKIEJ.

Wilno. (AW) Komisarz rządu miasta Wilna w porozumieniu z prokuratorem przy sądzie okręgowym, pociągnął na zasadzie art. 305 kod. kar. do odpowiedzialności pisma „Słowo" i „Dziennik Wileński" za ujawnienie szczegółów dotyczących śledztwa w sprawie afery szpiegowskiej Turno-Sławiński.

O PRZEJĘCIE LINJI KOLEJOWEJ ZGIERZ — ŁĘCZYCA — KUTNO.

Warszawa. (AW) Między władzami dyrekcji kolejowej, a dyrekcją eksploatacyjną warszawską toczą się rokowania, celem przejęcia przez tą ostatnią nowo ukończonej linji kolejowej Zgierz—Łęczyca—Kutno.

MIŃSK POD WODĄ.

Stołpce. (AW) Z Mińska donoszą, że wylała tam rzeczka Świsłocz, która zatopiła 10 nadbrzeżnych ulic miasta. Istnieje niebezpieczeństwo zalania stacji wodociągowo-elektrycznej.

—ooo—

MIĘDZYPARLAMENTARNA KONFERENCJA HANDLOWA.

Londyn, 14 kwietnia (PAT). W zwołanej do Londynu w tygodniu przed Zielonemi Świątkami 12-ej Międzyparlamentarnej konferencji handlowej wezmą udział przedstawiciele sfer handlowych z górą 40 krajów. Na konferencji tej członek francuskiej Izby Deputowanych Rene Lafarge otworzy dyskusję nad zagadnieniem „międzynarodowego przelewu kapitałów". Ligę narodów reprezentować będzie p, Milhaud z Międzynarodowego Biura Pracy.

FINANSIŚCI AMERYKAŃSCY BĘDĄ UCZESTNICZYĆ W MIĘDZYNAR. KONFERENCJI GOSPOD.

Londyn. (AW) „Daily Telegraph" donosi, że amerykańscy ekonomiści i profesorowie przyjęli zaproszenie uczestniczenia w przygotowawczej komisji do światowej konferencji gospodarczej, ale w prywatnym charakterze. Komisja ta w wypadkach, gdy jednomyślność będzie niemożliwą, będzie uchwalać postanowienia większością głosów.

INSYNUACJE BERLINA O PODRÓŻY MUSSOLINIEGO.

Berlin, 14 kwietnia. (PAT) „Vorwärts' donosi, jakoby podróż morska Mussoliniego miała na celu demonstrację przeciwko Turcji. Urzędy zagraniczne różnych państw otrzymały wiadomość o włoskich przygotowaniach wojennych przeciwko Turcji. Włochy miałyby zaatakować Smyrnę, podczas gdy Grecja równocześnie wkroczyłaby do greckiej części Tracji.

Co dzień niesie?

Dziś 16 Lamperta

Jutro sobota 17 Aniceta i Roberta

Wschód słońca g. 4·39. — Zachód g. 18·35.
Wschód księżyca g. 8·41. — Zachód g. 21·04.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +22° C.

Co grają dziś w teatrach!

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Piątek: „Intryga i Miłość".
Sobota: „Dar poranku".

TEATR BAGATELA:

Piątek: o 8 wiecz. tylko jeden występ **Międzynarodowego Baletu** ze słynną primabaleriną **G.** Bodenvieser.

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Spuścizna Habsburgów".
Reduta: „Czarna przełęcz" — sensacyjny dramat pełen niesłychanych przygód z życia cowboy'ów i osadników północnej Ameryki.
Uciecha: „Grunt się nieprzejmować" komedja w 10 aktach z Haroldem Lloydem.
Warszawa: „Czarodziejka" z Polą Negri.
Wanda: „Kult ciała" — najpotężniejszy hymn ku chwale piękna i siły. 8 wielkich aktów. Nadprogram komedja.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Hr. Kazim. Dąmbski — Nosówka, Aleksandra Uznańska — Czudec, Władysław Świerski — Poznań, Adam Byszewski — Bejsce, Kazimierz Chłapowski — Poznań, Józef Towarnicki — Lwów, Fr. Tomaszek — Dobra, dr. Stan. Pilat — Warszawa, Andrzej Deskur — Sancygniów, Józef Hapke — Gdańsk, Henryk Klein — Katowice, Konstanty Stelmaszewski — Poznań, Tadeusz Olchowicz — Warszawa, Gabrjela Rudzińska — Osiek.

Hotel Saski:

Kazimierz Ligowski — Kosarzew, Paweł Żelechowski — Pieczynogi, Stanisław Boguński — Pieczynogi, Wikorja Raciborska — Beresteczko, Alek. Bielecka — Rymanów. Alojzy Potempa — Katowice, Stanisław Kochanowski — Pleszów, Franciszek Mycielski — Pruchnik, Maurycy Jonas — Stanisławów, M. Segal — Warszawa, ks. Augustyn Nowicki — Warszawa, Stanisław Karsz — Buczacz, Filipina Adamczyk — Chrzanów, Helena Jabłońska — Przyborowice, Adam Bieleński — Bidziny.

—ooo—

DYŻURY NOCNE W APTEKACH. W nocy z piątku na sobotę (z 16 na 17 bm.) służbę pełnią następujące apteki: **Apteka pod Złotym Tygrysem** Szczepańska l. 1, — **Apteka pod Aniołem Stróżem**, Zwierzyniec, Kościuszki l. 4, — **Apteka pod Temidą**, Długa l. 66, — **Apteka pod Barankiem** — ul. Mikołajska l. 4, — **Apteka Niebieska**, Dajwór l. 6.

—ooo—

KOŚCIÓŁ ŚW. FRANCISZKA W ASSYŻU jako kolebka włoskiego malarstwa monumentalnego. Pod tym tytułem wygłosi konserwator dr. Tad. Szydłowski w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek gł. 39) 3 odczyty: w piątek, 16, poniedziałek, 19 i czwartek, 22 b. m.

Aktualny temat niewątpliwie ściągnie liczne rzesze słuchaczy. Odczyty będą ilustrowane oryginalnemi obrazami świetlnemi. W sobotę, 17 bm. odbędzie się pierwszy wykład red. Konst. Srokowskiego z cyklu „Prawo sowieckie". Początek o godz. 7 wiecz.

CELEM UROCZYSTEGO OBCHODU SWIĘTA 3 MAJA **uprasza Komitet Obchodu Uroczystości 3 Maja wszystkie szkoły średnie, zawodowe, wyższe, instytucje kulturalne i oświatowe, stowarzyszenia, związki, organizacje i t. p. do wzięcia gremjalnego udziału we mszy polowej dnia 3 maja br. na Błoniach krakowskich. — Zgłoszenia obejmujące: nazwę organizacji, liczbę członków, którzy we mszy pol. wezmą udział, czy z orkiestrą, czy bez, czy z chorągwią (sztandarem), czy bez, adres i ewent. Nr. telefonu danej instytucji i t. p. prosi Komitet przysłać do dnia 17-go bm. do Komendy Miasta w Krakowie na ręce płp. Szt. Gen. Augustyna, plac św. Magdaleny Nr. 2, I. p.**

Trudności w usuwaniu pociągu wykolejonego pod Rzezawą.

Wyniki śledztwa policyjnego.

Jak się dowiadujemy, **wagony wraz z maszyną kolejową, które uległy wykolejeniu pod Rzezawą, nie zostały dotąd usunięte.** Wyciąganie wagonów z bagna natrafia na wielkie trudności, gdyż **kolej nie posiada odpowiednich dźwigarów.** Aby nie przedłużać robót około usunięcia wagonów, sprowadzono na miejsce katastrofy **oddział saperów, który rozpoczął budować tor pomocniczy. Maszyna została już częściowo rozebrana**, a do jej usunięcia ustawiono **dźwigary.** Roboty potrwają jeszcze kilka dni i obejmą także naprawę mostku.

Organa śledcze policji przesłuchały dotąd **blisko 20 osobników podejrzanych o systematyczne rabunki kolejowe i o udział w rabowaniu bagaży pasażerskich przy ostatniej katastrofie pod Rzezawą. Wszyscy przesłuchani obciążają się w kierunku innych przestępstw, jak np. kradzieży w prywatnych domach, natomiast wypierają się uczestnictwa w napadzie rabunkowym na pociąg.**

—o—

Rewizje w piekarniach krakowskich.

Zbrodnicza niesumienność piekarzy.

Organa policyjne przeprowadziły kontrolę w sklepach spożywczych i piekarniach. Dotychczasowa kontrola wykazała, **że wypiekane pieczywo nie posiada przepisanej wagi.**

Podobne wypadki stwierdzono w sklepie Leona **B'rnera** przy ul. Karmelickiej l. 42 i Izraela **Schnitzera** przy ul. Batorego l. 2, którzy **sprzedają chleb z piekarni Finstera o wadze mniejszej 3 do 5 dkg. na 1 kg.**, następnie w piekarni **Armerowej**, przy ul. Krowoderskiej l. 60, gdzie **chleb rzekomo 2 kg.** ważył o **12 dkg. mniej**, podobnie stwierdzono w sklepie **Słabińskiego** przy ul. Krowoderskiej w piekarni **Abrahamera** przy ul. Łobzowskiej l. 3, w sklepie **„Proletarjatu"** przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 82 (chleb z piekarni **Spinga** przy ul. Lwowskiej) i w sklepie **Rolanda** przy ul. Mazowieckiej l. 34, (pieczywo z piekarni Rączkiewicza przy ul. Krowoderskiej 39).

We wszystkich wypadkach skierowano sprawę na drogę sądową.

Śledztwo w związku z wykryciem fałszywych 5-ciozłotówek w Krakowie.

Śledztwo w sprawie **puszczania w obieg fałszywych banknotów 5-ciozłotowych w Krakowie** prowadzą w dalszym ciągu organa policyjne.

Aresztowany w związku z tą sprawą **kasjer Banku Holzera Abraham Schenirer** ma wytoczone śledztwo o zbrodnię z § 109, tj., że w **porozumieniu z fałszerzami puszczał świadomie w obieg fałsyfikaty.** Przestępstwo to zagrożone **jest karą dożywotniego więzienia**, gdyż **zakwestjonowane 5-cio złotówki w banku Holzera są pochodzenia maszynowego.**

Sędzia śledczy **Buratowski** oddał skonfiskowane banknoty **do ekspertyzy Bankowi Polskiemu.** Dalsze śledztwo zmierza w kierunku **wykrycia wspólników tej afery.** Na Schenirera nałożono areszt obligatoryjny.

POBÓR DODATKU GM. DO PAŃSTW. PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI W R. 1926. Magistrat podaje do wiadomości, że na mocy ustawy i uchwały tymczasowego zarządu miasta w zastępstwie rozwiązanej Rady miejskiej pobierać się będzie na potrzeby gminy miasta Krakowa w roku 1926 podatek gminny od nieruchomości, jako dodatek do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 25 proc. tego podatku.

PRZYMUSOWA OPŁATA DODATKOWA OD BILETÓW KOLEJOWYCH. **Ministerstwo kolei wprowadziło od 15 bm. przymusową opłatę dodatkową od biletów w całej Polsce. Dopłata ta wynosi 10 gr. od każdych zaczętych 5 zł. ceny biletu. Dochodem z przymusowej opłaty dodatkowej dysponują dyrekcje kolejowe na roboty inwestycyjne wzgl. remontowe w swych okręgach. Ponieważ dyrekcja kolei państw. w Krakowie zamierza użyć dochodu z tego źródła w pierwszym rzędzie na rozbudowę dworców kolej. w Zebrzydowicach i Czarnolesin, komisarz rządu Ostrowski interwenjował u dyr. kol. państw. Barwicza, aby część dochodu uzyskanego z przymusowych opłat przeznaczył na inwestycje wzgl. remonty kolejowe na terenie m. Krakowa celem zatrudnienia bezrobotnych. Dyr. Barwicz przyrzekł poprzeć tę sprawę w min. kolei.**

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W SZKOLE PODCHORĄŻYCH ARTYLERJI O. K. V. w Krakowie. Z okazji zakończenia roku szkolnego w krakowskiej Szkole Podchorążych Artylerji, odbędzie się dnia 16 bm. uroczyste nabożeństwo w kościele św. Piotra o godz. 8-mej rano, poczem nastąpi defilada przed generalicją krakowską. — **Szkoła Podchorążych D. O. K. V w Krakowie, należy do najwyżej postawionych uczelni wojskowych w kraju, dzięki wyborowym siłom wykładowym. jak Dowódca kap. Dr. M. Patek, kap. Ostapowicz, p. Gajewski, Gintel, Ostrowicz, Piekło i w. i. Najlepszym dowodem wzorowego prowadzenia wymienionej szkoły, jest ukończenie tejże z dobrym postępem przez wszystkich elewów. — co przysporzy naszej ojczyźnie nowe kadry wyszkolonych oficerów rezerwy.**

WIELKI WIEC OFIAR WOJNY. W niedzielę dnia 18 kwietnia 1926 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się w sali „Sokoła" przy ul. Wolskiej wielki wiec ofiar wojny, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Referat o obecnej sytuacji ofiar wojny w Polsce. 3) Dyskusja. 4) Uchwalenie rezolucji.

POLICZBOWANIE DOMÓW. **Biuro policzbowania domów przy budown. miej. przeprowadza obecnie przybijanie tabliczek z liczbami orjentacyjnemi i spisowemi, oraz z nazwami ulic w części gmin przyłączonych. — Przy tej sposobności należałoby zmienić tabliczki na domach ulicy Starowiślnej, które dotąd noszą napis: „ul. 5-tego listopada", mimo że nazwa ta została przed kilku laty zmieniona na ul. Starowiślną. Również plac Szczepański winien zwać się placem Gwardji narodowej, jak to wskazuje dawna nazwa na Tablicy wmurowanej na domu narożnym.**

CENY CHLEBA W MIEŚCIE. Od 12 bm. (od poniedziałku) **piekarze krakowscy mogą pobierać na podstawie cen ustalonych przez województwo za 1 kg. jasnego żytniego chleba 43 grosze, t. j. o 3 grosze więcej, niż w pierwszych dniach po świętach. Podwyżkę tą spowodowała nagła zwyżka ceny mąki o 6—8 groszy za 1 kg. Cena chleba miejskiego wypiekanego z mąki żytniej 65-proc. wynosi 39 groszy za 1 kg. Obecna podwyżka ceny chleba o 3 grosze na 1 klg zdaje się być przejściową, gdyż od 3 dni znowu odczuwać się daje tendencja zniżkowa na zboże i przetwory młynarskie. Na giełdzie zbożowej w Poznaniu zanotowano zniżkę ceny mąki żytniej o 2 grosze na 1 klg. (za 100 kig — 41·50 zł. loco Poznań). O ile nastąpi dalsza zniżka ceny mąki, przystąpi Magistrat niezwłocznie do zrewidowania ceny chleba.**

UPORZĄDKOWANIE MIEJSKIEGO CMENTARZA PODGÓRSKIEGO. **Wczoraj odbyła się na miejskim cmentarzu podgórskim komisja pod przewodnictwem komisarza rządu Ostrowskiego, przy współudziale wiceprez. Rollego i interesowanych referentów. Komisja uchwaliła przystąpić do uporządkowania miejskiego cmentarza podgórskiego w sposób analogiczny do uporządkowanego obecnie cmentarza rakowickiego. Nadto komisarz rządu polecił budown. miej. opracowanie planu rozszerzenia cmentarza podgórskiego oraz projektu urządzenia tegoż cmentarza w porozumieniu z zarządem ogrodów miejsk. Przy robotach około uporządkowania cmentarza zajęci będą wyłącznie bezrobotni.**

MIEJSKIE ROBOTY W KRAKOWIE. Z miejskich budów nadziemnych prowadzi się obecnie **w dalszym ciągu roboty przy budowie 5 domów mieszkalnych 3-ch piętrowych przy ul. Syrokomli, oraz w dalszym ciągu roboty przy dwóch domach 1-no piętrowych z mieszkalnem poddaszem w dzielnicy podgórskiej przy Alei pod Kopcem. Nadto budown. miej. w najbliższym czasie, po przeprowadzeniu rozprawy ofertowej, przystąpi do budowy 3-ch piętrowego narożnego domu przy ulicy Słonecznej oraz do budowy parterowego domu**

z poddaszami dla bezdomnych przy ul. Kosynierów. Zarząd miasta przeprowadza w dalszym ciągu uporządkowanie i upiększenie cmentarza rakowickiego w celu nadania cmentarzowi charakteru ogrodowego. Roboty około chodników i ścieżek postępują szybko i jest nadzieja, że przy intenzywnej pracy cały cmentarz do jesieni będzie uporządkowany.

O TEATR REWJOWY W KINIE „NOWOŚCI“ Jak się dowiadujemy, p. Gawlikowski, dyrektor kinoteatru „Nowości“ przy ul. Starowiślnej wniósł do dyrekcji policji prośbę o zezwolenie na otwarcie teatru rewjowego w sali kina. Jak wiadomo, przed kilku laty była tam operetka p. Pilarskiego, jednak prezydjum miasta zabroniło wtedy przedstawień, motywując zakaz względami bezpieczeństwa.

WIELKI KONCERT odbędzie się w Domu Żołnierza Polskiego, ul. Lubicz (przystanek tramwajowy) w sobotę dnia 17 bm. o godz. 6-tej wieczór, pod kier. art. L. Grodzickiej, ze współudziałem pierwszorzędnych sił art. śpiew. M. Hamerskiej-Lewandowskiej (Lwów, Poznań), art. op. J. Abla (Warszawa), poety J. A. Gałuszki (autorecytacja), prof. Fr. Macalika (wiolonczela), H. Biadowskiej (fortepjan), L. Bursy, K. Koniora, L. Grodzickiej, S. Marmura (akomp. Orkiestry mandolinistów „España“, ze solistą p. Pawlikowskim, pod kier. St. Syryły, chóru podoficerskiego męskiego i miesz. pod kier. prof. Fr. Koniora i orkiestry mistrzowskiej 20 p. p. pod kier. kapelm. J. Szreyera.

Bilety od 50 gr. do 1 zł. w sklepach W. Smidowicza, Linja A—B i W. Magiery, ul. Zwierzyniecka 10, oraz przy wejściu na salę Domu Żołnierza polskiego.

KRAKOWSKA RADJOSTACJA OŚWIATOWA NA FALI 337 M. donosi: Program na dziś dnia 16 kwietnia 1926 r. początek o godz. 8'15 wieczorem. 1) Popper „Pieśń bez słów“ (wiolonczela solo) p. Skarżyński Bolesław; 2) Chopin „Nokturn“ (Es dur skrzypce solo) p. Opoczyński Artur; 3) Gounod „Ave Maria“ (trio, skrzypce, wiolonczela, fortepian); 4) Karłowicz „Zasmuconej“ (mecosopran solo) p. Szczepańska Wand; 5) Rubinstein „Noc“; 6) Fibich „Poemat“ (skrzypce solo) p. Opoczyński Artur. — Przy fortepianie p. Pliszewski Tadeusz.

USUWANIE KRETOWISK NA BŁONIACH MIEJSKICH. Z polecenia komisarza rządu przystąpiono z dniem dzisiejszym do usunięcia kretowisk na Błoniach miejskich w dz. XII. Do pracy tej użyci zostali bezrobotni w liczbie 10-ciu.

POD KOŁAMI TRAMWAJU. W rynku głównym w czasie wskakiwania do tramwaju, będącego w ruchu wpadł pod drugi wóz tramwajowy (kuplówkę) Tadeusz Szuber lat 14, uczeń II. klasy gimnazjalnej, został jednak odrzucony na bruk przez ochraniacz i doznał lekkich obrażeń cielesnych na całem ciele. Oddano go opiece domowej.

Z KRONIKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Rozalji Kasiewicz zam. przy ul. Kącik l. 8, która w czasie zapalania „Primusu“ doznała oparzenia po rękach, i Henryka Offena zam. przy ul. Tarnowskiego l. 5, który uderzony został kamieniem w głowę. W obu wypadkach pozostawiono kontuzjowanych opiece domowej.

DWA WŁAMANIA DO MIESZKAŃ. Kurasiewicz Karolina zam. przy ul Łobzowskiej l. 6, doniosła, że skradziono jej ze zamkniętego mieszkania biżuterję wartości 200 zł. — Jakubowski Cezar, zam. przy ul. Łobzowskiej l. 12, doniósł, że skradziono mu ze zamkniętego mieszkania palto i kurtkę łącznej wartości 500 zł.

CZYJA WALIZA? Organa krak. ekspozytury zakwestjonowały walizę małą skórzaną, żółtą, w której znajdowały się 2 koszyczki srebrne na ciastka i kasetka podręczna wyłamana, niewiadomego właściciela, a pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Rzeczy te można oglądać w ekspozyturze w godzinach urzędowych.

BĘDZIEMY MIEĆ USTĘP PUBLICZNY przy pl. Szczepańskim. Budownictwo miejskie przygotowuje projekt budowy ustępu podziemnego przy placu Szczepańskim w miejsce istniejącego nad ziemnego, bardzo już zniszczonego.

—ooo—

ZJAZD RESTAURATORÓW W KRAKOWIE.

Kraków. (AW) Wczoraj po zakończeniu obrad zjazdu restauratorów z całej Polski, wycieczka składająca się z 300 osób specjalnym pociągiem udała się do Okocimia, dla zwiedzenia największego w Polsce zakładu browarnianego i fabryki wódek. Gości powitał na dworcu bar. Goetz-Okocimski. Po zwiedzeniu zakładów odbyło się przyjęcie w którem wzięli udział przybyli z Krakowa reprezentanci prasy. O godz. 5 popołudniu odjechała wycieczka specjalnym pociągiem do Krakowa, — gdzie zjazd się rozwiązał, a uczestnicy wieczornymi pociągami rozjechali się do domów.

Tanki do miażdżenia ludzi w Krakowie.

Wczoraj popołudniu około godz. 4-ej samochód osobowy jadąc niedozwoloną szybkością na skręcie ul. Straszewskiego i Smoleńsk przejechał przechodzącego jezdnią niejakiego Moskalewskiego.

Moskalewski doznał wstrząsu mózgu i przewieziony został do szpitala chirurgicznego.

Oczywiście policjanta na miejscu, jak zawsze, nie było i numer samochodu jest nieznany.

Jak Magistrat krakowski pozwala wywozić złote z kraju.

Od kilku tygodni w Krakowie nie przeczyta nikt na kolumnach reklamowych, w barach, restauracjach, kawiarniach itd. innego ogłoszenia, jak tylko, że zjechała do Krakowa jakaś trupa kabarecistów wiedeńskich, produkujących swe karczemne Pratern kawały, tu znów widnieje nazwisko jakiejś niemiecko-żydowskiej Grety Wiisenthal, tam wreszcie czytać można zapowiedź, że na Groblach rozbił swe namioty cyrk zagraniczny z menażerją, a na koniec jakieś afisze głoszą Krakowowi, że „tylko na jeden występ“ zjeżdża do nas jakiś międzynarodowy balet z zespołem Bodenviesérów, Dischavych, Uhlów itp.

Istna menażerja zagranicy. I menażerja ta łupi z nas polski pieniądz i wywozi go do swych krajów, a Polska ubożeje wraz ze swymi obywatelami.

„Nie kupuj obcego towaru“ — krzyczy Magistrat krakowski i udaje wielkie zmagania z zalewem obczyzny. Ale to są tylko cyrkowe zmagania Magistratu, bo cichaczem ojcowie miasta wpuszczają furtką obce żywioły, ograbiające kraj i miasto z mienia i dobytku. Jest to jawna złośliwość, bunt Magistratu wobec zarządzeń naszego Rządu, bo czy nie należałoby zamknąć dostęp obcym obieżyświatom do tak polskiego nawskróś miasta, jakiem jest Kraków, a tem samem zmusić naszych aranżerów rozrywek do sprowadzania sił polskich, sił, które światową cieszą się sławą, i dają pokarm duchowy pełnowartościowy?

Ale gdzież! Od szeregu miesięcy mieszkańcy naszego miasta pozbawieni są należytej strawy duchowej, karmieni są natomiast świństwem niemieckiem i to dzięki magistratowi i województwu krakowskiemu.

Jeżeli tedy magistrat bojkotuje zarządzenia władz centralnych i zasypuje nas „Tandelmarkiem“, to społeczeństwo krakowskie winno zdobyć się na energiczny protest przeciwko tym ropnym, pełnym zarazków moralnych, nalotom magistrackim i bojkotować budy jarmarczne, sprowadzone do naszego miasta przez wysokiego komisarza rządu p. Ostrowskiego i jego adlatusów. — W przeciwnym razie Magistrat, wywiezie olbrzymią ilość złotych z Piastowej stolicy.

—ooo—

ZE SPORTU.

Wisła—Makkabi. W niedzielę o godz. 4'15, na boisku Wisły odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy A w tutejszym okręgu pomiędzy powyższemi drużynami. Ze względu na bardzo zaszczytny wynik, uzyskany przez Makkabi ubiegłej niedzieli z Cracovią, zawody budzą wielkie zainteresowanie wśród krakowskiego światka sportowego. Nie należy również zapominać, że wobec znanego antagonizmu, jaki te dwie różne narodowościowo drużyny dzieli, spotkanie to będzie jednym z najbardziej emocjonujących meczów w tym sezonie. — Wszelkie przypuszczenia co do wyniku są niemożliwe do przewidzenia.

Cracovia—B. B. S. V. Również w najbliższą niedzielę odbędą się zawody o mistrzostwo pomiędzy Cracovią a bielskim B. B. S. V.

JUTRZENKA — WAWEL. Zawody o mistrzostwo klasy A. odbędą się 18 kwietnia o godzinie 11 przedpołudniem na boisku KS. „Cracovia“. Poprzedzą zawody rezerw o mistrzostwo klasy B. Jutrzenka II — Wawel II.

Kapitan Związkowy K. Z. O. 6 N. Inż. Rosenstock zamianował swym zastępcą p. Wilhelma Pragera (K. S. Jutrzenka), co przyjął Zarząd R. Z. O. P. N. do wiadomości

W najbliższą niedzielę odbędą się dwa międzypaństwowe spotkania, a mianowicie Włochy—Szwajcarja w Zurychu, oraz Holandja—Niemcy w Duisburgu.

Sensacyjne spotkania w Pradze. W Pradze odbędą się w dniu 1 i 2 maja sensacyjne spotkania; Rapid z Wiednia walczyć będzie z D. F. C. drugiego dnia ze Slavią, U. T. C. z Budapesztu spotka się ze Spartą w dwóch zawodach. 16 maja Sparta rozegra zawody z M. T. K. w Pradze, zaś 20 maja w Budapeszcie.

—ooo—

ZAWIĄZANIE KRAKOWSKIEGO KLUBU AUTOMOBILOWEGO.

Dnia 10 kwietnia br. zawiązał się w Krakowie Klub automobilowy, mający na celu popieranie sportu samochodowego.

Klub krakowski, na podstawie porozumienia się z Automobilklubem w Warszawie, jako klubem reprezentacyjnym polskim, wydawać będzie członkom swoim tryptyki zagraniczne.

Na prezesa Klubu wybrano Antoniego hr. Potockiego z Olszy. Klub projektuje szereg interesujących wycieczek turystycznych i towarzyskich, oraz konkurencyj sportowych. Lokal Klubu mieści się przy ul. św. Anny 9, I. piętro (telef. 124), gdzie przyjmuje się zgłoszenia na członków. — Wszelkich informacyj w sprawach sportowo-samochodowych udziela sekretarjat w godzinach od 9—2 i od 5—7.

—ooo—

Z BIAŁEGO EKRANU.

KINO-WANDA. Mens sana in corpore sano — oto myśl przewodnia wyświetlanego filmu **„Kultura ciała“.** Przedstawiono w tym obrazie wszelkie dążenia oraz zdobycze, służące tej wielkiej idei, jaką jest kwestja zdrowia fizycznego, tężyzna mięśni oraz piękno ludzkiego ciała. Wprowadza i zapoznaje on z wielką kulturą fizyczną u starożytnych Greków i Rzymian, objaśnia nowe kierunki zagranicznych szkół wychowania fizycznego, pokazuje wszelkie gałęzie sportu. Jednem słowem obraz ten jest najlepszą propagandą wychowania fizycznego. To też gromadzić on winien te koła, które wychowaniem fizycznem się zajmują, — a więc rodziców, nauczycieli i liczne grono działaczy sportowych. — Nad program komedja oraz tygodnik aktualności.

—ooo—

RUCH WYDAWNICZY.

OSTATNIE ZESZYTY „MYŚLI NARODOWEJ“ (14 i 15) miały charakter świąteczny. Ozdobą pisma był we święta autograf Kasprowicza z pieśnią o Zmartwychwstaniu. W ostatnim numerze słynny Jan Papini ogłosił (w przekładzie) piękny szkic o św. Franciszku z Assyżu, poeta zaś Henner na cześć tego Świętego napisał podniosły hymn. Na uwagę zasługują wstępne artykuły Z. Wasilewskiego i Jana Zamorskiego. Pierwszy wskazuje, że brak w Polsce indywidualności i że wytworzyć ją można tylko przez naród, przez oddanie się ambitnej twórczości cywilizacyjnej; drugi nawołuje do leczenia społeczeństwa z pojęć socjalistycznych. — Poseł T. Konopczyński, prof. uniw., wykłada w obu zeszytach swój projekt do prawa „o skarbie literatury, nauki i sztuki“, który można stworzyć przez opodatkowanie dzieł autorów zmarłych (dziś niczyich). — Świetne felietony Świętochowskiego i bogate kroniki dodają poczytności temu bardzo ruchliwemu pismu. — Następny zeszyt zapowiada się bardzo interesująco. Między innemi prof. B. Gawecki napisał o potrzebie filozofji narodowej, a prof. Wacław Sobieski, znany historyk, daje pierwszy szkic o zasadniczych rysach polskiego charakteru.

Kino.

Korespondent Now. Kurjera Polskiego donosi z Paryża.

W Berlinie kino buduje sobie raz wraz olbrzymie pałace, które rosną jak grzyby po deszczu w dzielnicy ogrodu zoologicznego. Prawdziwe to świątynie, wspaniałe, ozdobne, wymyślne, przestronne i wygodne. Widowisko rozpoczyna się od ceremonjalnego wejścia licznej i świetnej orkiestry, poczem przy dźwiękach muzyki, srebrnemi zasłonami gazy przykryte ekran i rama sceniczna poczynają się mienić najrozmaitszą grą przecudnych barwnych świateł, zanim się prawdziwe (najczęściej szablonowe) widowisko rozpocznie.

W Paryżu przeciwnie, kino „artystyczne" mieści się w niewygodnych ciasnych salach. Człowiek mimowoli ze strachem pogląda na widzów, kopcących francuskim zwyczajem papierosy na widowni. Muzyczka smutna i przypominająca naszą prowincję, miejsca niewygodne, nóg nie można zmieścić. Najwybitniejsze z tych kin artystyczn. znajduje się na lewym brzegu; jedno, to dawny teatr „Le vieux colombier", gdzie podług zgóry na cały rok zapowiedzianego programu pokazuje się nowe i starsze obrazy, noszące na sobie piętno wysiłku artystycznego. Drugie to malutkie „Studio des Ursulines", mieszczące się przy odległej i nędznej uliczce, ale które gromadzi co wieczora najwytworniejszą publiczność stolicy świata; sznur eleganckich samochodów stoi przed brudnym jednopiętrowym domkiem, a rozjeżdżający się goście świecą klejnotami i futrami pań i gorsami panów.

Nowa dyrekcja potrafiła sobie wybobić odrazu szeroką klientelę. Zawdzięcza to zapewne doskonałemu pomysłowi, aby przed głównym obrazem zamieścić fragmenty pt. „dwadzieścia minut w kinie z przed wojny".

Tyle razy mówiło się o „historycznem" znaczeniu kina, o przekazywaniu potomności wielkich zdarzeń, czy poprostu odmiennego oblicza minionej rzeczywistości, ale nikt dotąd jeszcze się nie odważył tego praktycznie wyzyskać. A naprawdę linja rozwoju kina, jak linja rozwoju zdarzeń i przewrotów społecznych, przebiegła już spory łuk od chwili, kiedy nas, jako grzeczne dzieci, poczęto zabierać do „Iluzjonów".

Obrazy z przed lat dwudziestu czy piętnastu unaoczniają w oczywisty sposób olbrzymią przepaść pomiędzy tak niezbyt odległemi epokami. Działają one silniej nad wszystkie dokumenta, pamiętniki lub uczone traktaty o rozwoju techniki kinematograficznej czy lotniczej.

W „Studio des Ursulines" pokazują nam naprzód dramat z samych początków życia kinowego. Płakać i śmiać się chce z głupoty i pokraczności tego widowiska. Młody malarz (z straszliwą bródką) wybiera się na pejzaże w góry. Z tych gór widzimy tylko zbocze piaszczystego i brzydkiego wąwozu. Zamieszkał w chatce górala (dekoracja papierowa!) i uwiódł mu straszliwie ubraną żonę. Poczem ucieka, góralka go goni, ale pociąg odchodzi, ona mdleje. Tymczasem młody uwodziciel samochodem modelu 1905 czy 6 roku przy straszliwym ryku sali, zajeżdża przed dom rodziców, gdzie go obejmuje matka w olbrzymim kapeluszu, długiej sukni i króciutkim żakiecie, co również sprawia uciechę widzom. Zemdloną góralkę porywają cyganie i uczą ją chodzić po linie, co bynajmniej nie jest trudne, bo lina gruba jak konar i na pół łokcia od ziemi. Po rozmaitych perypetjach uwodziciel i kochanka giną jak muchy od uderzenia ręki starego Cygana. Sala zanosi się od śmiechu. Aktorzy nieprawdopodobni, dekoracje po większej części papierowe, ani jednego widoku, ani nawet chęci pokazania pejzażu.

Równie ciekawy jest „Dziennik Gaumont" z 1911 roku. Widzimy tam zatem przedewszystkiem mody nieprawdopodobnie zabawne. Kosze z włosów na głowach kobiet, a do tego olbrzymie kapelusze, brzydkie suknie o króciutkim stanie, związujące biodra pancerzem gorsetu; modele niezręczne, zestrachane, bojące się aparatu i zerkające w jego stronę nie umieją nawet osobliwych strojów należycie pokazać. Dalej mamy prezydenta Fallieres'a na polowaniu u Mikołaja Potockiego w Rambouillet. To znowuż zabawny „match" lotniczy, przedpotopowych, jak się nam zdaje, jednopłatowców. Wreszcie brutalne w swej prawdzie polowanie „par force" w okolicach Monachjum urządzone dla arcyksiążąt bawarskich.

Największe jednak wrażenie robi spotkanie księcia regenta bawarskiego z cesarzem Franciszkiem Józefem, oraz przyjęcie patrjarchy Konstantynopolitańskiego Jerzego w Moskwie. „Krasnaja płoszczad" na Kremlu, gdzie teraz stoi mauzoleum Lenina, zapełnia się zwolna duchowieństwem, które w uroczystej procesji, parami, z niebywałą okazałością defiluje ku soborowi. Przez chwilę widać tłum otaczający, policję carską, pilnującą porządku, a jednocześnie zdejmującą czapki i żegnającą się nabożnie. Serce widzowi Polakowi ściska się nieprzyjemnym dreszczem. Dalej widać opalone, pochylone, nabożne twarze żołnierzy, „sołdatiki" modlą się zawzięcie, zanim się przetworzą w „czerwonych bohaterów". Moment ten czyni duże wrażenie.

Dla zrównoważenia tych zamierzchłych wspomnień następuje wycieczka w przyszłość. „Vingt minutes au einema d'avant-garde" — film zrealizowany przez malarza Franciszka Picabio dla baletu szwedzkiego, noszący tutuł „Antrakt". Są to niezrozumiałe dzieje pogrzebu baletmistrza Jana Borlina, którego naprzód wiozą w karawanie, zaprzężonym w wielbłąda, — tempo jednak powolnego (zdjęcia zwolnione) pogrzebu nagle wzrasta, wielbłąd zostaje po drodze, a karawan sam z niebywałą szybkością zaczyna pomykać ulicami Paryża, staczać się z „montagnes russes", przemykać ponad domami; orszak pogrzebowy pomyka za karawanem a widzowi dech chwilami zapiera od tej nieprawdopodobnej szybkości w jaką został wciągnięty. Chwilami nie widać nic na ekranie tylko wytryski mijanych w najwyższym pędzie drzew, są to najładniejsze momenty filmu. Wreszcie trumna wypada z karawanu na łąkę i Borlin zdrów i cały wyskakuje z niej i rozpoczyna taniec. Film ten jest raczej próbą operowania filmowemi wartościami i mimo swoich wad, ma ogromne znaczenie, jako taki. Ma tu swoje doskonałe momenty, jak naprzykład nagłe jasne punkty „zwolnionych" skoków baletnicy pośród szalonego pędu, od którego głowa się kręci.

Te dwie części programu to tylko wstęp, ale zdaje się on być ważniejszy od samego przedstawienia, na które składa się doskonały film niemiecki „Niemiła ulica" (Die freudlose Gasse). Mimo nieprzyjemnych tendencji społecznych i filoaustrjackich jest to jedna z najświetniejszych realizacji kinowych, jakie udało się nam widzieć. Jako jednolitość nastroju, tak trudna do utrzymania w kinie, obraz ten niema sobie równych. **Lit.**

Nieudały debiut kata w Przemyślu.

Przemyśl (AW). W związku z toczącą się w Przemyślu rozprawą przed sądem doraźnym, przeciw Stanisławowi Kukurudzowi, oskarżonemu o zamordowanie handlarza nierogacizny Pietrusiaka, przybył do Przemyśla kat z Warszawy. Ponieważ stanowisko kata nie było do tej pory obsadzone, wyroki śmierci były wykonywane przez wojsko w drodze rozstrzelania, na co każdorazowo władze sądowe musiały uzyskać specjalne pozwolenie Min. Spraw Wojsk. W ostatnim czasie sprawa specjalnego kata stała się aktualną i na tę posadę został przyjęty odpowiednio wykwalifikowany kandydat. Wczoraj rano Min. sprawiedliwości telefonicznie zawiadomiło prezydjum sądu okręgowego w Przemyślu, że egzekucja odbędzie się przez powieszenie, że w tym celu kat wyjechał z Warszawy. Rzeczywiście rano przybył on do Przemyśla i wylegitomowawszy się u prezydenta sądu dokumentami z Min. sprawiedliwości oczekiwał w więzieniu na rezultat wniesionej prośby o ułaskawienie. Pierwszy jednak debiut kata nie udał się, gdyż p. Prezydent ułaskawił Kukurudza.

Z NZIEDZINY PSYCHOTECHNIKI.

Badania inteligencji.

Psychotechnika, badanie sprawności umysłu ludzkiego i uzdolnienia do różnego rodzaju pracy wytwórczej, aby jak najmniejszym wysiłkiem uzyskać maksymalny wynik, trudu rąk i myśli, powstała i rozwija się w Ameryce.

Europa idzie za tym prądem, lecz w warunkach niesłychanie uciążliwych, gdyż zubożała niepomiernie przez wojny.

Profesor Denalg A. Laird, wykładający psychologję na uniwersytecie w „Colgate University", zajmuje się badaniem sprawności inteligencji, to jest śledzeniem bystrości umysłu, orjentacji i decyzji w ciągu każdego dnia tygodnia, oraz godzin pracy każdego dnia. Jest faktem, że dla pracy umysłowej godziny dnia posiadają różne wartości; mamy pewne chwile doskonałej sprawności i chwile bezmyślne, które regularnie na podobieństwo zegarka wracają w to samo miejsce aparatu do pomiarów odpowiednio sporządzonego. Badania trwały przez sześć tygodni. M. Laird i jego asystenci przeprowadzali sumiennie doświadczenia ze 160 słuchaczami, uczęszczającymi na „Colgate University".

Było to niełatwe zadanie, gdyż po pierwsze: nietylko należało wybrać najinteligentniejsze jednostki, ale i takie, których zdolności były na równym poziomie.

W ciągu doświadczeń postawiono tym studentom 4860 pytań, oprócz zadań arytmetycznych, które mieli rozwiązać.

Poszczególne kompleksy pytań wyznaczono pewnym grupom, które razem reprezentowały tę samą duchową siłę, jak i inne. Zapisywano czas, który był potrzebny dla otrzymania odpowiedzi, notowano, czy odpowiedź była precyzyjna, czy mglista, brano w rachubę godziny, które mijały w czasie, gdy badani dawali komentarze do swych odpowiedzi i z tych dat formułowano wnioski na podstawie jak najściślejszej kontroli profesora i jego asystentów.

Wyniki są bardzo znamienne. Momentem najintensywniejszej inteligencji jest godzina 8 rano, wkrótce po przebudzeniu się. Skala aparatu Lairda oznacza go literą A, — sprawność ta w żadnej innej godzinie nie została osiągnięta.

Z godziny na godzinę maleje inteligencja w regularnych odstępach; o godz. 11 już jest o cały stopień mniejsza, a o godz. 4 po południu dochodzi do zupełnego minimum. Jest to godzina wykazująca bezmyślność, wyczerpanie inteligencji. — Ten negatywny rezultat godziny 4-tej nie zależy — jak Laird stwierdził, — od poprzedniego umysłowego znużenia, albowiem do doświadczeń brał profesor studentów, którzy w poprzedzających dniach wypoczywali i do godz. 4-tej po południu w oznaczonym dniu spali.

Godzina ta okazała się wogóle „fatalną" dla wszystkich, albowiem i odpowiedzi w tym czasie i wypracowania były mniej dokładne i nieraz mylne.

Od godz. 4-tej po południu inteligencja rośnie, o godz. 9 wieczór dochodzi do względnej wysokości, bez porównania niższej od rannej o godz. 8-ej, lecz niepomiernie wyższej od „idjotyzmu" godz. 4-tej.

Doświadczenia tych badań stosuje Laird w praktyce.

Powiada: „Urzędnik w biurze lub pracownik w jakimkolwiek zakładzie (rodzaj zajęcia jest obojętny), wyrządza pryncypałowi lub władzy mniej szkody, gdy absentuje się w godzinach popołudniowych, aniżeli wówczas, gdy przychodzi do biura rano ze spóźnieniem.

Błąd, popełniony w popołudniowej porze około godz. 4-tej nazywa Laird „błędem zegarowym" — spowodowanym „wyższą siłą".

A teraz dalsza rzecz interesująca!

To, co odnosi się do godzin dnia, odnosi się również do dni tygodnia. Zdawałoby się, że dzień po „odpoczynku niedzielnym" jest „najmądrzejszym" dniem człowieka. Profesor stwierdza, iż to jest mylne. Inteligencja wydatna budzi się dopiero we wtorek i osiąga najwyższy stan we środę. We czwartek opada, wznosi się w piątek i maleje ponownie w sobotę.

A wiec wedle profesora z „Colgate University" wystrzegać się najbardziej należy przy umysłowej lub ręcznej pracy godziny 4-tej we czwartek. Wedle wyników tej amerykańskiej wiedzy „godzina 4-ta we czwartek" jest najgłupszą chwilą wszystkich obywateli.

Wartoby i u nas przeprowadzić takie doświadczenia, zwłaszcza „z referentami urzędów ministerjalnych", — czy też właśnie w tym czasie nie powstawały liczne ustawy i rozporządzenia, nie grzeszące zbytnią mądrością.

Inż. Edmund Libański.

Drobne depesze.

KRWAWE WALKI Z KU- KLUX- KLANEM.

Herrins. (Illinois), 15 kwietnia. (PAT) Wolff. — Podczas wyborów tutejszych przyszło do starcia pomiędzy członkami Ku Klux Klanu a tegoż przeciwnikami, w przebiegu którego oddano kilkaset strzałów. Liczba rannych nie jest dotychczas znana. Trzech członków Ku Klux Klanu, pomiędzy innymi były szef policji, zostało zabitych.

CELEM WALK CZANG TSO-LINA JEST WYTĘPIENIE BOLSZEWIZMU W CHINACH.

Tokio, 15 kwietnia (PAT). Według sprawozdań z Mukdenu, Czang Tso-Lin oświadczył, że jedynym jego celem w obecnej wojnie jest wykorzenienie w Chinach bolszewizmu, po osiągnięciu czego wróci on na swoje terytorjum na północ od Wielkiego Bura. Generał dodał, że sprawą obsadzenia stanowiska prezydenta Chin nie interesuje się, sądzi jednak, że krajowi potrzebny jest człowiek silny.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godz. 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy 50 gr.

PLAC GROBLE

OLBRZYMI CYRK Z MENAŻERJĄ „COSSMY"

Dziś i codziennie punktualnie o godz. 8 wieczór

NADZWYCZAJNE PRZEDSTAWIENIE

pierwszorzędnych światowych sił artystycznych

Na każdem przedstawieniu niedoścignione produkcje mistrzowsko tresowanych zwierząt drapieżnych. 663

Tygrys królewski jako jeździec na koniu. 9 dzikich berberyjskich lwów. Białe, brunatne i czarne niedźwiedzie

Sprzedaż biletów codziennie od godziny 10—1 i od 5 popołudniu przy kasie.

Od godziny 10—1 oglądanie i karmienie zwierząt.

Różne

POSZUKUJĘ dwóch pokoi i kuchni w śródmieściu, słonecznych, możliwie na pierwszym piętrze. Dam wysoki czynsz. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Wysoki czynsz". 612

GOSPODYNI wiejska, długoletnia praktyka, świadectwa dobre, poszukuje zajęcia na wyjazd. Zgłoszenia pod „Gospodyni" kierować do Administracji „Gońca Krakowskiego" 628

KORESPONDENTKA-MASZYNISTKA rutynowana polsko-niemiecka poszukuje posady stałej lub na godziny. Łaskawe zgłoszenia dla „Korespondentki" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 627

AGRONOM rolniczy, Pomorzanin, lat 27, żonaty, bezdzietny, z wyższem wykształceniem rolniczem, syn właściciela większego majątku, obeznany we wszelkich gałęziach tyczących się gospodarstwa rolnego i bardzo energiczny, poszukuje zaraz lub później odpowiedniej posady. Najchętniej w byłej Kongresówce lub na Kresach wschodnich. Posadę przyjmuję jedynie z powodu parcelacji mego majątku. Łaskawe oferty proszę skierować pod A. Marchlewski, Wiśniowo, pow. Lubawa, Pomorze. 620

SZOFER MECHANIK, młody, inteligentny, średnie techniczne wykształcenie, włada językiem niemieckim, wieloletnia praktyka techniczno-mechaniczna, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty pod „Nr. 441" do Administracji „Gońca Krakowskiego". 639

MIESZKANIE. Zapłacę czynsz miesięczny i poprowadzę fachowo administrację realności wzamian za średnie mieszkanie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Administrator" 619

BUCHALTER-KORESPONDENT, długoletnia praktyka w solidnych przedsiębiorstwach handlowo-przemysłowych, poszukuje jakiejkolwiek odpowiedniej pracy, tylko na prowincji, wymagania skromne. Adres Włodzimierz Wołyński, ul. Piłsudskiego Nr. 3, mieszkanie notarjusza Bagińskiego, dla Z. Kleinerta. 644

BUCHALTER-BILANSISTA, rutynowany zakłada i prowadzi księgi handlowe, posiada długoletnie świadectwa najpoważniejszych firm, przyjmie posadę stałą lub dorywczą. Oferty pod „Rutynowany", przyjmuje Administr. „Gońca" Krakowskiego". 643

SPRZEDAM natychmiast hotel z restauracją i kinem w pełnym biegu, frekwencja bardzo dobra, dom piętrowy murowany, 13 pokoi i ogród w większem mieście Pomorza. Równowartość 5.000 dolarów. Toruń Mickiewicza 103a, Komorowicz. 655

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Dusza Jan, unieważnia się. 665

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego". Tanio. Dogodne warunki kupna. Warszawa, Marszałkowska 153. Telefony: 104-51,113-51. Prowincja zamawia listownie. 623

KUPIĘ MAJĄTEK ziemski od 150 do 200 hektarów. Reflektuję tylko na dobrą ziemię. Łaskawe oferty z dokładnym opisem majątku, ceną, oraz bliższem określeniem jego położenia proszę kierować pod: „Kupuję majątek" do Administracji „Gońca Krakowskiego". 640

POSZUKUJĘ sklepu z małem mieszkaniem, w dobrym punkcie. Pośrednictwo wyłączone. Zgłoszenia pisemne z podaniem bliższych danych przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" dla „N. N.". 650

SZOFER mechanik poszukuje prywatnej posady. Posiada referencje i dyplomy, może złożyć kaucję. Oferty przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Kaucja" 654

STENOGRAFJI uczę szybko, dokładnie, niedrogo. Stolarska 3, I. p. front. 533

RZĄDCA rolny, młody, energiczny, samotny, z praktyką, referencjami, przyjmie zaraz posadę na wsi. Oferty dla „S. B" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 652

ROLNIK znający wszechstronnie swój zawód i mogący prowadzić większe samodzielne gospodarstwo, poszukuje posady. Długoletnie referencje. Zgłoszenia pod „Rolnik" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" 653

CUKIERNIK młody, biegły w swym fachu, poszukuje posady stałej lub na sezon. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego" dla „Subjekta". 660

INTELIGENTNY człowiek, lat 23, z pięknem pismem, poszukuje posady woźnego lub innej. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krakowskiego" dla „Bezrobotnego". 661

POSZUKUJĘ od 1 lipca 1926 posady kierownika gorzelni, znam jako fachowiec przeroby: kartofiany, zbożowy, melasowy, rektytikacje spirytusu i potasownie (wypalanie soli potasowych), posiadam dobre świadectwa i rekomendacje ludzi powszechnie znanych w gorzelnictwie. Adres: Ziemia Łomżyńska, poczta Grabowo-Szczuczyńskie, maj. Grabo-Sulimy, K. Kamiński. 756

SPRZEDAM hurtownię apteczną w centrum miasta, lokal obszerny nadający się na inne przedsiębiorstwo. Wiadomość: Częstochowa, Kościuszki 8, Klimkiewicz. 651

Specjalista

do Austrji, do wyrobu polskich wszystkich gatunków kiełbas, poszukiwany. 647

Oferty do Caffuri et Co., Siebenhirten bei Wien

Rosyjskie Papiery % %

i Akcje kupuje po najwyższych cenach C. Balzer, Berlin No 39, Scharnhorstrasse 18.

Korespondencja po polsku. 645

Labor. Chemiczno-Farmac.



Ap. Kowalski, Warszawa.

ZIEMNIAKI SADZENIAKI

kwalifikowane przez Wielkopolską Izbę Rolniczą oraz **Fabryczne** tylko wagonowo dostarcza: Syndykat Rolniczy Warszawski Sp. Akc. w Warszawie, Kopernika 30, III. p. Dział Zbożowy, wraz z filjami. Ceny orjentacyjne sadzeniaków od zł. 4·75 — 6·50, fabr. ca 4·00 za 100 kgr. loco stacje odbiorcze, odległość Warszawa-Poznań. 648

Lecznica 646

Dra Tarnawskiego w Kossowie (za Kołomyją) otwarta od 1 maja do połowy listopada

Stare

niemieckie banknoty po Mk. 1000, 100, 50 i 20

Posiadacze wyżej wspomnianych banknotów zgłaszajcie swoje słuszne pretensje w celu odzyskania wartości ich, do Związku wierzycieli Banku Rzeszy niemieckiej. W najbliższych tygodniach odbędzie się rozprawa w sądzie Rzeszy na podstawie wniesionej przez nas skargi. (Porto na odpowiedź pożądane).

Poszukuje się Zaufanych do zajęcia się powyższą sprawą.

Reichsbankgläubiger-Verband Hauptmeldestelle. Berlin W. 30, Gossowstr. 3.

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu"

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.